

POSTANOWIENIE

22 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Grzegorz Misiurek

SSN Roman Trzaskowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 22 stycznia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej M.M.

od postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie

z 16 grudnia 2021 r., V Ca 862/21,

w sprawie z wniosku J.M.

z udziałem M.M. i A.S.

o stwierdzenie nabycia spadku

1. oddała skargę kasacyjną;

**2. stwierdza, że uczestnicy ponoszą koszty postępowania
kasacyjnego związane ze swym udziałem w sprawie.**

A.W.

Grzegorz Misiurek

Marta Romańska

Roman Trzaskowski

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni J.M. 25 września 2017 r. wniosła
o stwierdzenie, że wraz z dziećmi A.S. i M.M., nabyła na podstawie ustawy w
częściach po 1/3 spadek po mężu A.M., który nie pozostawił testamentu.

Uczestniczka A.S. przyłączyła się do wniosku.

Uczestnik M.M. wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na mocy testamentu własnoręcznego spadkodawcy, w którym zapisał on uczestnikowi wyczerpujący prawie cały spadek przysługujący mu udział w odrębnej własności lokalu nr [...] przy ul. T. w W. oraz wyjaśnił, że testament znajdował się w posiadaniu spadkodawcy oraz wnioskodawczynie.

Postanowieniem z 23 lipca 2020 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie stwierdził, że spadek po A.M., synu A. i F., zmarłym [...] w W., ostatnio stale zamieszkałym w W., na podstawie testamentu własnoręcznego nabył w całości syn M.W.

Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawca zmarł [...] 2010 r. w W., pozostawiając żonę wnioskodawczynię oraz dorosłe dzieci – uczestników.

Umową z 20 października 2005 r. spadkodawca oraz jego żona nabyli od Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojskową Agencję Mieszkaniową odrębną własność lokalu nr [...] w budynku przy ul. T. w W. Po nabyciu lokalu spadkodawca sporządził testament własnoręczny, którym swój udział w lokalu zapisał synowi, zastrzegając że w razie zbycia przez syna tego lokalu, będzie miał on obowiązek przekazać siostrze 15% jego wartości. Testament był długi, bo zawierał również wzmianki o pomocy materialnej, którą otrzymała od rodziców uczestniczka, a także dokonanej w 1997 r. na rzecz jej syna M.S. darowiznie działki rekreacyjnej o powierzchni 800 m² w Ł., gmina P.

W połowie lat 80-tych uczestnik liczący wówczas trzydzieści kilka lat wyemigrował z Polski i ostatecznie osiadł w Nowym Jorku. Przed wyjazdem i przez wiele lat zagranicą prowadził hulaszczy tryb życia, nadużywając alkoholu oraz narkotyków. W młodości sprawiał rodzicom duże problemy. Czując się niekochany przez matkę, która – jego zdaniem – darzyła miłością wyłącznie uczestniczkę, a także przez ojca, który nie interesował się sprawami rodziny i stosował dotkliwie kary fizyczne, sam odrzucił więzy rodzinne. Po wyjeździe z kraju praktycznie nie kontaktował się z rodziną. Pierwszy raz przyjechał do Polski na początku lat 90-tych, ale nie poinformował o tym rodziny. Wnioskodawczynie z uczestniczką przybyła jednak na lotnisko, lecz zostały zignorowane przez uczestnika, który oznajmił im, że

przyjechał spotkać się z kolegami, a rodzinę odwiedzi w kolejnych dniach, i tak się stało. Wizyta w 1996 r. wiązała się z problemami w życiu osobistym uczestnika, który przeszedł wówczas odtruwanie alkoholowe, po którym wrócił do Stanów Zjednoczonych. Po koniec lat 90-tych uczestnik był w Polsce jeszcze co najmniej raz i wówczas przebywał kilka dni z ojcem w Leśniczówce. W okresie Bożego Narodzenia w 2001 r. uczestnik przyjechał do rodziny z żoną i siedmiomiesięczną pierworodną córką. Po tej wizycie wnioskodawczyni pojechała do USA, żeby pomóc synowi w opiece nad dzieckiem. Nie podołała jednak tym obowiązkom i wróciła do Polski. Przed śmiercią ojca, uczestnik był jeszcze w Polsce na wakacjach, które urozmaicił tygodniową wycieczką po Europie, na którą zabrał matkę. Nie czuł potrzeby kontaktowania się z rodzicami. Utrzymywał jednak stały kontakt mailowy z siostrą.

Sąd Rejonowy uznał, że zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że spadkodawca pozostawił testament, w którym jedyny wartościowy składnik swojego majątku przeznaczył dla uczestnika. Początkowo uczestnik utrzymywał, że testament zobaczył pierwszy raz w grudniu 2001 r., a drugi raz już po śmierci ojca. Ostatecznie zeznał, że widział testament dwa razy, już po śmierci ojca, kiedy przyjechał na pogrzeb. Ta rozbieżność nie dyskwalifikuje – zdaniem Sądu Rejonowego – prawdziwości twierdzeń uczestnika o istnieniu testamentu, ponieważ ludzie bardzo często nie potrafią umiejscowić w czasie zdarzeń, których byli świadkami i dopiero po analizie związanych z nimi faktów są w stanie dokładnie przytoczyć właściwą datę, czy okres. Uczestnik w informacyjnym przesłuchaniu na rozprawie 17 lipca 2018 r. twierdził, że testament widział już w 2001 r., ale nie był w stanie przypomnieć sobie, w którym pomieszczeniu był wówczas jego ojciec. Zapamiętany przez uczestnika obraz pierwszego zetknięcia się z testamentem nie zawierał postaci spadkodawcy, co pozwoliło uczestnikowi przypomnieć sobie następnie, że testament zobaczył po raz pierwszy w 2010 r.

Istnienie testamentu spadkodawcy potwierdzili świadkowie I.B. i B.W. - siostrzenice wnioskodawczyni. Podały one, że w rodzinie wiedza o testamencie spadkodawcy i jego treści była powszechna. B.W. okazano ten testament z daleka, a spadkodawca zwrócił się do niej z prośbą, żeby wraz z siostrą świadczyła o istnieniu testamentu. Poruszaną

w rodzinie kwestię potrzeby poświadczenia testamentu zapamiętała również I.B., z którą rozmawiała na ten temat wnioskodawczyni. Źródłem wiedzy o testamencie była przede wszystkim siostra wnioskodawczyni – H.B., pozostająca z wnioskodawczynią w bardzo zażyłych stosunkach. Rozmowy w rodzinie dotyczyły istniejącego testamentu i kwestii ewentualnego podpisania go przez świadków. Uczestnik miał bliższe relacje z H.B. niż z rodzicami. To, że zmarła ona po spadkodawcy tłumaczy dlaczego wnioskodawczyni była zmuszona pokazać synowi testament w czasie jego wizyty w Polsce w związku z pogrzebem, a ze złożeniem wniosku o stwierdzenie nabycia spadku z mocy ustawy czekała do śmierci siostry. Było bardzo prawdopodobne, że uczestnik i tak dowiedziałby się o testamencie od ciotki, a jej świadectwo istnienia testamentu byłoby niemal niepodważalne.

Sąd Rejonowy ustalił, że spadkodawca powołał uczestnika do dziedziczenia, uznając że córka została już należycie wyposażona, a nadto czuł się odpowiedzialny za traumę wyniesioną przez uczestnika z dzieciństwa w związku ze stosowaniem wobec niego bardzo dotkliwych kar cielesnych. Niezależnie od tego, czy karanie było przyczyną problemów emocjonalnych uczestnika, czy też karanie było niewłaściwą reakcją bezradnych rodziców na karygodne zachowanie uczestnika, w relacjach między nim i rodzicami doszło do eskalacji konfliktu i niewybaczalnych z obu stron zachowań, które skutkowały zerwaniem więzi rodzinnych, za co spadkodawca czuł się odpowiedzialny. Spadkodawca będący typem samotnika, niechętnie angażującego się w życie rodzinne, postanowił wynagrodzić uczestnikowi doznane w dzieciństwie krzywdy, nie uszczuplając przy tym praw córki do majątku. Uczestniczka otrzymała od rodziców znaczną pomoc finansową, a zatem wyrażona przez spadkodawcę wola zapisania lokalu mieszkalnego synowi nie jest niesprawiedliwa wobec córki. Uczestnik żadnego wsparcia finansowego od rodziców nie otrzymał, za wyjątkiem jednorazowego zakupu mu biletów lotniczych (po raz drugi miało to miejsce już po śmierci spadkodawcy), a zatem w przeświadczeniu spadkodawcy zapisanie uczestnikowi mieszkania nie mogło krzywdzić córki.

Twierdzenia uczestnika nie są nielogiczne lub sprzeczne z doświadczeniem życiowym przez to, że jest w nich mowa o kilkustronicowym testamencie na

papierze formatu A4, podczas gdy miał on obejmować dwa składniki majątkowe, z których jeden (działka w Ł.) został zbyty w 1997 r. Bardzo często testatorzy wyjaśniają w testamentach motywy decyzji, a także wskazują na darowizny czy inne wspomżenia swoich bliskich, których pomija rozrządzenie testamentowe. Testament spadkodawcy zawierał zatem fragmenty odnoszące się do darowanych uczestnicze środków finansowych na zakup mieszkania, w tym być może o przekazanej jej na ten cel książeczce mieszkaniowej uczestnika, a także do darowizny działki w Ł. na rzecz wnuka M.S. Testament mógł zatem zawierać kilka stron.

Sąd Rejonowy ustalił, że testament został sporządzony po 20 października 2005 r., na przełomie 2005 i 2006, ponieważ spadkodawca jako emerytowany żołnierz zawodowy niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że nie można zapisać w testamencie prawa do kwatery. Przyjęta przez Sąd data odpowiada w czasie zapamiętanym przez świadków I.B. i B.W. pierwszym rozmowom w rodzinie na temat testamentu, choć niedokładnie, czemu nie można się dziwić przez wzgląd na nikle zainteresowanie świadków sprawą, która ich nie dotyczyła.

W ustalonych okolicznościach Sąd Rejonowy uznał, że podstawą dziedziczenia po spadkodawcy jest własnoręczny testament holograficzny (art. 926 § 1 k.c.), spełniający wymagania z art. 949 § 1 k.c. Testament ten został sporządzony w całości przez spadkodawcę pismem ręcznym i przez niego podpisany. Nie wiadomo czy był opatrzony datą, ale jest to jedyny testament spadkodawcy, a zatem – w świetle art. 949 § 2 k.c. – brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu. Spadkodawca przeznaczył dla syna jedyny wartościowy składnik swojego majątku - udział w odrębnej własności lokalu mieszkalnego, podczas gdy do jego majątku należały jeszcze dwie dubeltówki o łącznej wartości 1.500 zł. Do tego rozrządzenia ma zastosowanie art. 961 k.c., na podstawie którego należy przyjąć, że spadkodawca powołał syna do całego spadku.

Postanowieniem z 16 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, w uwzględnieniu apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego z 23 lipca 2020 r., zmienił to postanowienie w ten sposób, że stwierdził, iż spadek po A.M., zmarłym [...] 2010 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W., na

podstawie ustawy nabyli wnioskodawczyni i uczestniczy w częściach po 1/3 części każdy.

O wyniku postępowania apelacyjnego zadecydowało uznanie przez Sąd Okręgowy za w istotniej części uzasadniony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolne, nie potwierdzone zebrany materiał dowodowy ustalenia co do treści testamentu A.M. oraz daty jego sporządzenia. Sąd Okręgowy stwierdził, że o ile zeznania świadków I.B. i B.W. można ocenić jako spójne co do faktu powszechnej w rodzinie świadków oraz rodzinie A. i J. M. wiedzy, że A.M. sporządził testament, w którym uwzględniona została osoba uczestnika, to już w żadnej mierze nie wynika z nich, jaka była faktyczna treść testamentu, ponieważ żadna

z nich nie czytała tego dokumentu. Świadkowie nie byli także w stanie wskazać jednoznacznie daty, w której dowiedziały się o sporządzeniu testamentu, ani daty samego testamentu. Nie wiedzą czy dokument był opatrzony tytułem „Testament” i podpisany. Z zeznań I.B. i B.W. oraz samego uczestnika przesłuchanego informacyjnie wynika, że dokument, o którym mowa powstał przed 2005 r. Uczestnik miał bowiem widzieć testament w 2001 r., a z zeznań świadków wynika, iż dowiedziały się o testamencie 15-18 lat przed złożeniem zeznań, ze wskazaniem np. przez B.W., że miała wtedy małe dziecko. Powołanie się w dokumencie na dwa składniki majątku spadkowego, tj. działkę w Ł. oraz mieszkanie w W., które miałyby przyspaść dzieciom spadkodawcy, zdaje się świadczyć, że miało to miejsce jeszcze przed dokonaniem darowizny działki w Ł. na rzecz wnuka, ale także przed wykupieniem mieszkania. Ustalenie, że testament został sporządzony po 2005 r. nie wynika zatem z zebranego materiału dowodowego. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika też, aby w treści testamentu wskazano uczestnika jako jedynego spadkobiercę (zapisobiercę) po A.M. Przeciwnie, świadkowie potwierdzający istnienie testamentu i uczestnik jednoznacznie podali, że w testamencie zostały wymienione dzieci spadkodawcy, a wolą ojca było podzielenie dzieci po połowie, siostrze miała przyspaść działka, a synowi mieszkanie.

Sąd Okręgowy uznał, że wobec braku możliwości ustalenia treści testamentu, nie można przyjąć, żeby wolą spadkodawcy było uczynienie uczestnika jedynym jego spadkobiercą. I.B. i B.W. zeznały, iż nie czytały testamentu, sam uczestnik

również zeznał, iż czytał wyłącznie fragment testamentu dotyczący jego osoby. Świadkowie i uczestnik wskazywali jednocześnie, że testament był obszerny, zawierał kilka stron zapisów. Ustalenie Sądu Rejonowego treści testamentu jest zatem w okolicznościach sprawy dowolne, nie wynika bowiem z przeprowadzonych dowodów.

Sąd Okręgowy, nie podzielił stanowiska, że dla wyniku postępowania nie miała znaczenia data sporządzenia testamentu. W okolicznościach sprawy ustalenie daty sporządzenia testamentu miałoby istotne znaczenie z punktu widzenia oceny, jaka istotnie była wola spadkodawcy wyrażona w tym testamencie. Skoro bowiem osoby świadczące o istnieniu testamentu i jego treści wskazują, że mowa w nim była o podziale majątku spadkowego po równo pomiędzy dziećmi i wymieniają działkę oraz mieszkanie, to mogłoby się okazać, że stan majątku spadkodawcy w dacie sporządzenia testamentu miałby znaczenie dla odtworzenia jego rzeczywistej woli.

Sąd Okręgowy odwołał się do postanowienia Sądu Najwyższego z 20 lipca 2005 r., II CK 2/05 i stwierdził, że zeznania świadków na okoliczność faktu sporządzenia testamentu własnoręcznego oraz jego treści należy oceniać ze szczególną wnikliwością i ostrożnością, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy nie ma śladu pisemnych dowodów potwierdzających fakt sporządzenia testamentu, co może ułatwiać ewentualne manipulacje i popełnianie nadużyć. Nawet gdyby przyjąć za wiarygodne zeznania świadków co do sporządzenia i istnienia testamentu własnoręcznego W.M., to brak jest dowodów co do treści tego testamentu, tak by następnie możliwa była jego wykładnia zmierzająca do urzeczywistnienia woli spadkodawcy. Ustalenie treści testamentu nie mogło opierać się na zeznaniach świadków, którzy nie zapoznali się z nim i nie byli w stanie podać tak istotnych informacji o jego formie, jak własnoręczność, podpis i data.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że spadek po A.M. podlegał dziedziczeniu według porządku ustawowego.

W skardze kasacyjnej od postanowienia Sądu Okręgowego z 16 grudnia 2021 r. uczestnik zarzucił, że zostało ono wydane z naruszeniem art. 46 § 1 zdanie drugie ustawy z 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.

z 2024 r., poz. 334, dalej – u.s.p.) w zw. z art. 367 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. poprzez wydanie orzeczenia w składzie pod przewodnictwem sędziego sądu niższego, które to naruszenie skutkuje nieważnością postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

Uczestnik wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy.

Wnioskodawczyni wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zaskarżone skargą kasacyjną postanowienie w istocie zostało wydane przez Sąd Okręgowy w składzie jednoosobowym, obsadzonym przez Sędziego delegowanego. Art. 46 § 1 zdanie drugie u.s.p. stanowi, że sędzia sądu niższego nie może być przewodniczącym składu sądu, z wyłączeniem spraw rozpoznawanych w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego.

Podstawę rozpoznania niniejszej sprawy przez skład jednoosobowy – w warunkach, gdy ustaloną w art. 367 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w 2021 r. zasadą było rozpoznawanie spraw w postępowaniu apelacyjnym przez skład trzyosobowy – stanowił art. 15 zys1 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczegółowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID - 19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 2095; dalej – ustawa COVID-owa). Przepis ten stanowi, że w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (pkt 4) w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilóść lub precedensowy charakter sprawy.

Przytoczony szczególny przepis wyłączył zastosowanie art. 367 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w niniejszej sprawie i konieczność obsadzenia składu

właściwego do jej rozpoznania przez trzech sędziów. Skoro sprawa mogła być rozpoznana przez skład jednoosobowy, to w składzie tym mógł przewodniczyć sędzia delegowany. W jednoosobowym składzie orzekającym tworzący ten skład sędzia musi być zarazem jego przewodniczącym. Zaakceptowanie argumentacji skarżącego byłoby zatem równoznaczne z zakwestionowaniem możliwości orzekania w jednoosobowych składach przez sędziów delegowanych, co podważałoby sens tych delegacji w okresie obowiązywania art. 15 zzs1 ustawy COVID-owej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestia niedostatecznie legitymowanego i nieproporcjonalnego – w świetle art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – obniżenia standardu ochrony sądowej przez odstąpienie od kolegialności orzekania w sądzie drugiej instancji została wyjaśniona w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasadzie prawnej - z 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22, w której przyjęto, że rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego ukształtowanym na podstawie art. 15 zzs1 ust. 1 pkt 4 ustawy COVID-owej ogranicza prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (art. 45 ust. 1 Konstytucji), ponieważ nie jest konieczne do ochrony zdrowia publicznego (art. 2 i 31 ust. 3 Konstytucji) i prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Przyjęta w uchwale wykładnia prawa obowiązuje jednak od dnia jej podjęcia - brak tego ograniczenia byłby bowiem niepożądany ze społecznego punktu widzenia i prowadziłby do nadwyreżenia powagi władzy sądowniczej oraz wizerunku sądownictwa - nie znajduje zatem zastosowania w badanej sprawie, w której Sąd Okręgowy orzekał w składzie jednoosobowym 16 grudnia 2021 r., a zatem przed datą podjęcia uchwały.

Należy przy tym dodać, że już po podjęciu przytoczonej uchwały weszła w życie – dokonana ustawą z 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z poz. 1860) – zmiana przepisów o składzie sądu w postępowaniu apelacyjnym. W konsekwencji z dniem 28 września 2023 r. art. 367 § 3 k.p.c. został uchylony, a w świetle art. 367¹ k.p.c., niniejsza sprawa podlegałaby rozpoznaniu w składzie jednoosobowym (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2024 r.,

III CZP 55/23, OSNC 2024, nr 9, poz. 85). Sprawę tę mógłby zatem rozpoznać sędzia delegowany. Skarżący podaje w wątpliwość doświadczenie takich sędziów w orzekaniu, lecz trzeba zauważyć, że delegacje do orzekania w sądach wyższej instancji, co do zasady uzyskują sędziowie mający już niezbędne doświadczenie zawodowe.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oraz art. 520 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

Grzegorz Misiurek

Marta Romańska

Roman Trzaskowski

(R.N.)

[t.n]